

665 „Niemcy” w Wałbrzychu

Stwierdzenie „Niemcy są ludźmi” (pierwotny tytuł sztuki) było w roku 1949 intelektualną, a przede wszystkim polityczną, prowokacją. W odczuciu najszerszych kręgów nie przysparzało autorowi sympatii. Żywe były jeszcze wspomnienia „epoki pieców”. W społecznej świadomości mocno tkwiły czyny hitlerowskich nadludzi. Ukazanie zwykłych, „porządnych” Niemców, przeciwstawienie ich sztampowej, plakatuwej wizji człowieka w brudnym lub czarnym mundurze, było przez swe nowatorstwo pierwszym zwycięstwem Kruczkowskiego. I dlatego właśnie sztuka odbyła swój triumfalny pochód przez sceny teatrów europejskich, grana była – bez żadnej przesady – na wszystkich kontynentach świata.

Czas stał bezpośrednią, polityczną aktualnością. I wówczas, kiedy opadły emocje, okazało się, że tkwi w tym utworze nie mniej potężny ładunek treści filozoficznych. Dziś sztuka ta jest przede wszystkim dyskursem o ludzkich postawach, o ludzkiej godności. Dziś sztuka Kruczkowskiego jest także pamfletem wymierzonym w obójczych. Pamfletem przeciw ludziom, którzy sami nie mordowali innych, ale swą bierną postawą, obiektywnie, choć często wbrew swym idealom, akceptowali zbrodnię. Termin „sonnen-

bruchizm” jest dziś pojęciem obiegowym, precyzyjnie określa ludzkie postawy. Ten właśnie głębszy, uniwersalistyczny, sens „Niemców” pragnie wydobyć inscenizacja wałbrzyska.

Godzi się w tym miejscu dodać, że jest to już druga w dziesięcioletnich niespełnionych dziejach wałbrzyskiego teatru realizacja tej właśnie sztuki Kruczkowskiego. Była to decyzja świadoma. W roku trzydziestolecia nie tylko warto, lecz także trzeba przypominać najwybitniejsze dokonania naszej dramaturgii. A nie ulega przecież kwestii, że „Niemcy” są jeśli nie najlepszą, to jedną z najwybitniejszych naszych sztuk powojennych.

Zapraszając do wałbrzyskiego teatru godzi się jeszcze podkreślić, że przedstawienie przygotowała Maryna Broniewska, która reżyserowała w roku 1949 cieszące się zasłużoną sławą przedstawienie wrocławskie. Autorką scenicznej oprawy jest Anna Szeltga.

W roli profesora Sonnenbrucha – Adolf Chrońki. W pozostałych rolach wiodących: Danuta Szumowicz (Berta), Halina Bulikówna (Ruth), Teresa Musiałek (Liesel), Józef Kaczyński (Peters), Jacek Gpolski (Willi) oraz Ryszard Szerzeniewski (Hoppe).
b.b.